

Sygn. akt *IV Ka 1151/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Małgorzata Bonisławska-Kania

SO Adam Sygit

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Janusza Bogacza - prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 12 lutego 2016 r.

sprawy **Z. N.** s. M. i W. ur. (...) Ś.

oskarżonego z art. 178 a § 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 26 sierpnia 2015 r. sygn. akt IX K 200/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 120,00 (sto dwadzieścia) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

SSO Adam Sygit SSO Włodzimierz Hilla SSO Małgorzata Bonisławska-Kania

IV Ka 1151/15

UZASADNIENIE

Z. N. pozostawał pod zarzutem popełnienia czynu z art. 178a § 4 k.k. polegającego na tym, że 7 kwietnia 2013 r. w B. na ul. (...) na drodze publicznej naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowy w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki V. (...) o nr. rej. (...), gdzie badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przy pierwszej próbie o godz. 17:52 wyniosło 1,23 mg/l, przy drugiej próbie o godz. 19:51 wykazało 1,27 mg/l, przy trzeciej próbie o godz. 20:24 wyniosło 1,29 mg/l, przy czym czynu tego dopuścił się będąc prawomocnie skazanym za czyn z art. 178a §1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 26 sierpnia 2015 r. (sygn. akt IX K 200/14) uznał oskarżonego za winnego tego, że 7 kwietnia 2013 r. w godzinach 18:00 – 18:30 w B. na ul. (...) w ruchu lądowym kierował w stanie nietrzeźwości samochodem marki V. (...) o nr. rej. (...), gdzie zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wynosiła ok. 1,20 mg/l, przy czym czynu tego dopuścił się będąc prawomocnie skazanym za czyn z art. 178a §1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 20 września 2002 r. w sprawie XII K 145/02, tj. przestępstwa z art. 178a §4 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy w zw. z art. 4 §1 k.k., skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 §2 k.k. w zw. z art. 43 §1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. orzeczono względem oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na pięcioletni okres.

Na podstawie art. 49 §2 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, w całości.

Apelujący, z powołaniem się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2. i 3. k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art.art.: 7, 5 §2, 193 §1 i 201 k.p.k. poprzez uznanie, że materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości wobec faktu jednokrotnego badania i braku możliwości prawidłowej weryfikacji tej okoliczności, uwzględniając, że oskarżony po powrocie do domu spożył bliżej nieokreśloną ilość alkoholu;

b) art.art.: 7, 5 §2, 207 i 212 k.p.k. poprzez wadliwie przeprowadzoną czynność oględzin na klatce schodowej w miejscu zamieszkania świadka T. R. i związaną z tym ocenę jego zdolności do obserwowania miejsca zdarzenia;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na niewłaściwym przyjęciu, że:

a) oskarżony w inkryminowanym czasie kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości, podczas gdy przeczą temu wyjaśnienia oskarżonego, a także wadliwa ocena opinii (...) oraz odczyt z badania alkomatem;

b) oskarżony spożywał alkohol po kontroli policyjnej dokonanej na parkingu sklepu po czym odjechał do swego miejsca zamieszkania, podczas gdy przeczy temu oskarżony, a zeznania świadka okoliczności tej nie potwierdzają.

W konkluzji autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powyższą apelację należało uznać za bezzasadną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym rzeczowym, logicznym, kompletnym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie przewidziane są treścią przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych, w tym także wyjaśnień oskarżonego. Z treści uzasadnienia, zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dłaczego zapadł taki właśnie wyrok**, a przedstawiona ocena dowodów w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja zawiera tyleż **lakoniczną**, co tylko i wyłącznie **polemiczną** argumentację. W jakikolwiek sposób nie wytrzyma ona krytyki w świetle tych wszystkich racji oraz logicznych i w pełni przekonujących argumentów, jakie sąd orzekający wywiódł i przywołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w oparciu o treść i ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Równocześnie, apelujący nie dostarcza **jakichkolwiek** rzeczowo brzmiących argumentów tego rodzaju, które miałyby i mogłyby skutecznie skłaniać do podzielenia zawartych tamże zarzutów odwoławczych.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całości i we wzajemnym względzie siebie powiązaniu**, jak ma to właśnie miejsce w niniejszej sprawie, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w tak uproszczony i wybiórczy sposób, jak czyni to apelujący, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi.

Jako polemiczny i nierzeczowy jawi się zarzut zawarty w pkt. 1.a. apelacji i to z szeregu powodów. I tak:

Możność dowodzenia faktu pozostawania przez określonego sprawcę, także tego rodzaju przestępstwa, w stanie nietrzeźwości jest **różnorodna** i bynajmniej nie zawsze musi wiązać się z dochowaniem tych rygorów, których w tym wypadku oczekuje od sądu orzekającego apelujący. Okoliczność taką w określonych sytuacjach z powodzeniem da się miarodajnie wykazać choćby treścią dowodów pochodzących, jak ma to miejsce w tej sprawie, także od **osobowych źródeł dowodowych**. Już same zeznania świadka T. R., wraz z korespondującymi z nimi zeznaniami interweniujących policjantów: M. S. (1) i M. S. (2), z pełnym powodzeniem pozwoliła ustalić ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony pozostawał ewidentnie w stanie nietrzeźwości w chwili interwencji („czuć było odeń wyraźną woń alkoholu”; zasnął za kierownicą „dziwnie” zaparkowanego pojazdu), a rychło przed tym, gdy po oddaleniu się funkcjonariuszy Policji, ów odjechał stamtąd do miejsca swego zamieszkania. Równocześnie zaś dowody te są w pełni koherentne z ówczesnym **wynikiem badania** oskarżonego alkometrem, które to badanie (o godz. 17.52) wykazało obecność 1,23 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 15).

Tym samym, nie sposób jest zaaprobować i to stanowisko obrony, jakoby: „Sąd nie może na podstawie zeznań świadków w osobach policjantów wykonujących czynności na miejscu zdarzenia przyjmować, że oskarżony na pewno był w stanie nietrzeźwości...” (s. 3 apelacji). Pozostawałoby jedynie zapytać zupełnie **retorycznie** – a z jakich to powodów Sąd miałby być pozbawiony możliwości dokonania takiej oceny tego rodzaju dowodów i w konsekwencji dokonania tego rodzaju ustalenia?! Zwłaszcza, w sytuacji, kiedy wszystkie przejawy takiego stanu u sprawcy występują aż nadto wyraźnie.

W konsekwencji, **już tylko te dowody** z powodzeniem uprawniałyby sąd meriti do przypisania oskarżonemu sprawstwa w powyższym zakresie. W tych okolicznościach z powodzeniem jako zupełnie zbędne można byłoby uznać przejawianie jakiegokolwiek dalszej inicjatywy dowodowej, także w postaci zasięgnięcia opinii biegłych z (...). Przy czym, **także ten dowód**, z jego jakże obszerną, rzeczową i w pełni przekonującą argumentacją, zwłaszcza w zestawieniu z treścią wyjaśnień samego oskarżonego (na dodatek znacząco sprzecznych i niekonsekwentnych wewnętrznie) co do rodzaju i ilości spożywanego przezeń alkoholu, także w sposób jednoznaczny przemawia przeciwko oskarżonemu, negatywnie weryfikując jego, jakże naiwną linię obrony (por. k. 115 – 116, 145v – 146), podczas gdy ów próbował w sposób nadzwyczaj **niewiarygodny** kwestionować również prawidłowość wykonywanych wobec niego czynności procesowych, czy to w miejscu jego zamieszkania, czy też w trakcie przesłuchania.

Równocześnie, nie bez znaczenia jest i ta konstatacja, że wzmiankowani policjanci byli w trakcie wykonywania swych rutynowych czynności służbowych, a śwd. T. R. jest dla oskarżonego osobą zupełnie obcą, a w konsekwencji żaden z nich nie ma **jakiegokolwiek interesu** faktycznego, ani prawnego w tym, aby w sposób nieuprawniony i bezpodstawny treścią swych deponycji pogarszać sytuację procesową oskarżonego.

Powyższe wiąże się także z treścią zarzutu sformułowanego w pkt. 1.b. apelacji. Także ten dowód z powodzeniem zachowuje swą koherencję wobec pozostałych dowodów podlegających analizie i ocenie. Jeśli zatem śwd. T. R. utrzymuje, że jest w **100% pewien** deklarowanych przez siebie okoliczności, to i w tym względzie nie ma jakiegokolwiek rzeczowo brzmiącego powodu, aby próbować skutecznie deprecjonować zarówno zeznania tego świadka, jak i wynik dokonanych oględzin i eksperymentu na terenie klatki schodowej w miejscu zamieszkania świadka (k. 117 – 177v). Zwłaszcza, że zupełnie **dowolnie**, bez wsparcia w jakimkolwiek dowodzie, obrona utrzymuje, aby w okolicy zostały wycięte jakoweś drzewa i to tego rodzaju i w takim miejscu, które winnyby czy też choćby tylko mogły zakłócić sposób obserwacji czynionych przez T. R..

Już zatem tylko nawiasem mówiąc, oskarżony nie znalazł wsparcia dla prezentowanej przez siebie linii obrony **nawet** w treści zeznań przesłuchanego na jego wniosek świadka L. P. (k. 88v).

W konsekwencji, jako całkowicie niezasadny uznać należało i ten zarzut apelacyjny, jaki dotyczył obrazy przepisu **art. 5 § 2 k.p.k.** której to zasady procesowej (in dubio pro reo) nie można traktować w sposób uproszczony, zwłaszcza taki, jak chciałby ją widzieć obrońca oskarżonego. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usuwane w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady **procesowej nie można zatem mówić** wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8).

Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w niniejszej sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a to ze wszystkich przywoływanych względów. Ustalenia sądu a quo są **stanowcze, jednoznaczne, kategoryczne**, mające **pełne oparcie** w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest **jakichkolwiek podstaw** do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek rozważania poprzez pryzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów, należyście, rzeczowo i logicznie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego. Tym samym te wątpliwości, jakie – w sposób zupełnie nieuzasadniony – chciałaby widzieć w sprawie strona skarżąca, bynajmniej nie są takimi, jakich dotyczy ta oto zasada procesowa.

Tak zatem, ze wszystkich powodów przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przywołanych powyżej, jako całkowicie niezasadny należało uznać i ten zarzut apelacyjny, który był konsekwencją zarzutów podniesionych uprzednio, a dotyczący dokonania przez sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Orzeczenie odnośnie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uzasadnione jest treścią przepisów art. 636 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.), nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia tychże kosztów.